

Marcin Gacek
Uniwersytet Śląski

SOCJOLOGIA POLITYKI RAYMONDA ARONA*

Zmarły w 1983 roku Raymond Aron był i pozostał ikoną socjologicznej analizy rzeczywistości politycznej. Jego dzieła naukowe, jak i komentarze są do dzisiaj przykładami mistrzowskiej oceny społeczno-ekonomicznej we Francji, Europie i na poziomie stosunków międzynarodowych. W dobie kryzysu wiarygodności nauk społecznych warto pochylić się nad metodą francuskiego socjologa, która – z perspektywy trzydziestu lat – zapewniała trafność jego spostrzeżeń naukowych, a i jemu pozwoliła zachować elitarność naukowca-intelektualisty. W polskiej socjologii odczuwalny jest brak opracowań opisujących aronowską socjologię polityki.

Główne pojęcia: socjologia polityki; agregacja polityczna; aronowska metoda analizy socjologicznej; komentarz; działanie polityczne; trafność analiz.

Raymond Aron był już opisywany jako filozof, socjolog i ekonomista. W tym artykule przedstawiony zostanie jako socjolog polityki.

Polityka jako dynamiczna sfera oddziaływań pomiędzy dwiema płaszczyznami agregacji – społeczeństwem i rządzącymi w zmieniającym się otoczeniu społecznym i geopolitycznym

Pojęcie *polityka* pojmowane jest tutaj w sensie weberowskim „Polityka oznaczałaby więc dla nas: dążenie do udziału we władzy lub do wywierania wpływu na podział władzy czy to pomiędzy państwami, czy też w obrębie państwa między grupami ludzi, jakie ono obejmuje” (Wnuk-Lipiński 2000: 135–139). Dalej polityka rozumiana jest w niniejszym artykule jako konglomerat zjawisk, które podpadając pod pojęcie polityka „są nieodłączną częścią życia zbiorowości ludzkiej. To one właśnie są przedmiotem subdyscypliny socjologicznej zwanej socjologią polityki, a także dyscypliny pokrewnej socjologii, ale mającej swą odrębną tożsamość, zwanej naukami politycznymi” (Wnuk-Lipiński 2000: 135–139). Polityka jest sztuką realizowania tego, co możliwe, jak i domeną uzgadniania, agregacji i realizacji racjonalnych dążeń jednostek i grup społecznych. Obszarem aktywności polityki jest życie publiczne, zatem tworzona jest ona przez aktorów życia politycznego, instytucje polityczne, którzy wspólnie budują poprzez reguły gry scenę polityczną. Politykę należy tutaj pojmować zarówno w aspekcie globalnym, regionalnym, narodowym, jak i lokalnym (Wnuk-Lipiński 2000: 135–139). Pozostawione poza niniejszą analizą jest pojęcie „polityka” definiowane jako świadome działanie w innych dziedzinach takich jak

Instytut Socjologii, e-mail: marcin.gacek@us.edu.pl

* Artykuł napisany w trzydziestą rocznicę śmierci Raymonda Arona.

polityka firmy, polityka redakcji itp. czy też polityka socjalna. Choć należy widzieć również aspekty współdziałania polityków np. z obszarem ekonomii czy tworzenia rzeczywistości społecznej.

Polityka, podobnie jak rewolucja, nie jest sprawiedliwa dla swoich dzieci. Jedne wywyższa ponad miarę, inne pożera i nie zawsze osładza im status pokonanych pamięcią historyczną. Częściej ci, którzy stracili życie bądź to w wojnach, bądź w rewolucjach, spiskach, zamachach, politycznych skrytobójstwach, bądź po prostu znaleźli się w okowach śmierci publicznej, pozostają bezimienni dla następnych pokoleń. W niczym nie zniechęca to ich następców do rozpoczęcia kolejnej rozgrywki, choć i tu historia uczy, że polityka wybiera często swoje ofiary także spośród tych, którzy chcieli o niej zapomnieć i schowali się w *ciepłym kręgu* (Rosenberg 2008: 17) wspólnoty, nie ufając w potęgę swojego *virtu* i wcale nie zamierzali grać w kości z fortuną. Na szczęście, niektórym z nich po dokonaniu rachunku zysków i strat dane było schronić się w oliwkowych gajach akademii lub wyrwać się z rąk torturujących ich katów na florencką prowincję, by pozostawić po sobie dialogi i refleksje nad niespełnioną miłością do uprawiania (*agri*) polityki. Nowe legiony polityków (niezależnie od swojego talentu i wiedzy) czerpią inspirację do politycznego działania zapominając o pokonanych, a wpatrując się w gwiazdy zwycięzców marzą o laurze sukcesu. *Polityczne zwierzę* ciągle odzywa się w psychice jednostki i pcha ją ku działaniu. Polityka bowiem staje się społecznym afrodyzjakiem. Władza wszelkich tworów politycznych stanowiących źródła dynamiki (Weber 2002: 658) społecznej, daje konieczny do życia prestiż. Każdy ma immanentną potrzebę uznania, skrojoną na miarę własnych aspiracji. Donioślejsze w konsekwencjach dla ludzkości są przede wszystkim *prestiżowe pretensje* (Weber 2002: 658) ambitnych jednostek do takich kategorii, jak władza, porządek, uzyskanie nowych beneficjów (Weber 2002: 658), a w nowoczesnym słowniku: do dobrobytu, celebry, statusu człowieka sukcesu, spełnionego itp.

W pojęciu *polityka* mieści się zarówno odrażający zapach rozkładających się trupów, jak i odwieczny blichtr tronów władzy. W tym szczególnym splocie historyczno-estetycznym władza nie przestała wzbudzać poczucia obrzydzenia u jednych i nie straciła swojego uroku dla drugich. Najważniejsze jest to, że wszyscy zgadzają się co do jej konieczności. To ona pchnęła najpierw Greków, później Rzymian (na Wschodzie w Chinach i w Imperium Perskim)¹ (Buzan i Littre 2011: 215–245), a następnie ich spadkobierców w postaci przedstawicieli cywilizacji zachodniej opartej na wartościach judeochrześcijańskich do analizy struktury rządzenia, to znaczy również

¹ Zagadnieniem zupełnie odrębnym, niemniej z punktu widzenia historii myśli społecznej coraz bardziej nurtującym, jest wpływ wcześniejszych cywilizacji na Greków i Rzymian. Już Sumerowie tworzyli systemy polityczne przypominające helleńskie sojusze miast państw. W Chinach dwa tysiące lat p.n.e. istniała myśl polityczna głosząca konieczność zjednoczenia odrębnych królestw, a okresy podziałów zawsze kończyły się wojnami o podporządkowanie wszystkich królestw chińskich jednemu władcy. Sumerowie przekazali swój dorobek kulturowy Babilonii i możemy na razie tworzyć prawdopodobne hipotezy o wpływie prawa babilońskiego na plemiona semickie, arabskie, państwo hetyckie, egipskie, greckie polis i wreszcie imperium rzymskie.

ustroju. Polityka, choć na różnym poziomie, jest obecna w świętych księgach Biblii i Koranu. Tradycja biblijna (Strauss 2009: 173) wpływała nie tylko na myślicieli jawnie odwołujących się do religii, ale i tych, którzy – oto kolejny chichot historii – byli przez duchowieństwo zwalczani. Odwołując się do koncepcji *uzbrojonych proroków* (Machiavelli 1984: 51) Machiavelli pozostawał pod wpływem Awerroesa (Strauss 2009: 173) (który przeszedł do historii jako *Wielki Komentator* dzieł Arystotelesa [Corbin 2002: 337]). Nie szukał bowiem teoretycznych, ale realnych sposobów naprawienia instytucji politycznych. Pojmował *politykę jako władzę i technikę w czystej postaci – utylitarną i rządzącą się własnymi prawami* (Femia 2008: 190), a zadaniem analityka było ich odkrycie. W jego pragmatycznej analizie Leo Strauss znalazł rysę, słusznie zwracając uwagę, że Florentczyk podkreślał słabość *nieuzbrojonych proroków* zapominając o najważniejszym z nich.

Machiavelli zresztą sam w sobie jest przykładem niesprawiedliwości dziejowej, bo odkrywając zło przed jemu współczesnymi, został ogłoszony jego sprawcą. Przewrotność polityki przejawia się również w tym, że Machiavelli znał już pojęcia krucjaty, stosów Świętej Inkwizycji, a co najważniejsze – z punktu widzenia myśli politycznej – był zaznajomiony z wykładnią chrześcijańskiej myśli społecznej, między innymi żyjącego na przełomie II i III wieku Tertuliana. Ten komentator Ewangelii (mający wielki wpływ na późniejsze doktryny chrześcijańskie), przybliżając ludowi zachodniej części Imperium Romanum naukę Chrystusa i określający (za biskupem Kartaginy, św. Cyprianem) chrześcijańską postawę społeczną jako proetatystyczną (Sylwestrzak 2002: 104) wzywał współwyznawców do bycia „armią Chrystusa”, walczącą orężem modlitwy, przebaczenia, miłości, ascezy, ale równocześnie zorganizowaną w silną strukturę i opartą na zasadzie legitymizmu wynikającego z prawa rzymskiego. Zatem machiavellowskie ujmowanie życia społecznego w surowe karby pragmatyki politycznej i dyscypliny prawnej wcale nie było tak dalekie od reguł chrześcijańskiego życia społecznego. Różniły je tylko cele. *Księżę* miał zbudować fortecę państwa będącą ostoją w czasie huraganu historii. Chrześcijańskie przestrzeganie zakazów i nakazów wiary tworzyło karność wobec woli Bożej, a to posłuszeństwo było fundamentem porządku dającego poczucie ontologicznego bezpieczeństwa. Pomimo kompletnie różnych punktów wyjścia, wszystkich tych myślicieli² łączy poszukiwanie skuteczności w zarządzaniu przestrzenią publiczną państwa. Dążenie to najlepiej syntetyzuje Raymond Aron³ pisząc, „że polityka jest teorią i sztuką wyboru bez możliwości powrotu [tłum. M.G.]” (Aron 2007: 82). Kto dokonał wyboru, niezależnie czy był Cezarem, Napoleonem, czy będzie papieżem, prezydentem USA, nie cofnie raz dokonanego ruchu na politycznej szachownicy. Jego konsekwencjami będzie zwycięstwo lub przegrana, pomnożenie bogactwa lub upadek gospodarczy obywateli i państwa, wzrost autorytetu czy jego utrata – jak np.

² Do wymienionych można dołączyć Cyncerona, Senekę, Ojców Kościoła, Marsyliusza z Padwy, Hobbesa, Locke’a itp. Choć oczywiście w sposób różny pojmowali oni pojęcie skuteczności, to przecież chodziło o porządkowanie przestrzeni publicznej.

³ Czytelnika zainteresowanego biografią Arona odsyłam do następujących pozycji: Kurski 2005; Aron 1992; Aron 2006.

w przypadku francuskiego Kościoła⁴ (Arendt 2008: 149–150). Zmiana lub stagnacja. Przedmiotem decyzji politycznej będzie również wybór typu zmian: rewolucyjny czy na drodze ewolucji.

Oczywiście pozostaje otwartą kwestia interpretacji. Czy przyjmujemy np. negatywną ocenę rewolucji francuskiej jako doprowadzającej kraj do regresu przedstawioną przez Burke'a (Burke 2008: *passim*) lub pozytywną francuskich myślicieli XIX i XX wieku (Tocqueville 2005: 129). Zmienia się tylko ocena, fakty pozostają. Istnieje jednak istotny dla każdej wspólnoty obszar, w którym ocena staje się równie ważna jak rzeczywistość. Dzieje się tak, gdy interpretacja faktów uzyskuje socjologiczną⁵ (Aron 2002: 27; Gacek 2010: 138–149) kategorię, tzn. stawia sobie za cel, zgodnie z metodologią naukową, przewidywanie przyszłości. Na przykład wpływ religii na politykę w XXI wieku można deprecjonować jako niepotrzebny lub wręcz szkodliwy, a można go uznać za kluczowy, potrzebny i aktualny (Corm 2007: *passim*) dla konstituowania współczesnej polityki globalnej.

Tym, który podniósł komentarz polityczny do rangi naukowej, niczym wcześniej wspomniany Awerroes, był Aron. Ma wielu naśladowców w postaci Timothy'ego Asha, Francisa Fukuyamy, czy lewicowego Slavoja Žižka (choć tylko ten pierwszy zachowuje zdolność do realnej oceny polityki). Pomimo że Monteskiusz był jednym z jego najważniejszych mistrzów, Aron raczej stał po stronie konserwatywnych liberałów uważających, że wolność i cnotę można połączyć, a system brytyjski nie tyle przeciwstawiał spuściznie rzymskiej (Łojek 2003: 603), ile widział w nim jej kontynuację. Nie ulegając modom, tworzył trzeźwą analizę polityczną opartą na wiedzy socjologii polityki, chcąc tak jak Weber *odczarować* – czytaj odideologizować – interpretacje faktów politycznych. Idąc śladami niemieckiego socjologa, w którym dostrzegał wady wynikające z uwarunkowań kulturowo-społecznych (Aron 2007: 109), sam stając często po jednoznacznie wybranej stronie barykady, mógłby powtórzyć weberowską sentencję, że bał się *koszmaru, jakim jest świat, w którym wszyscy oszukują* (Aron 2007: 109). Jego analizy były uwarunkowane przez dwie przeciwstawne ideologie. O tym kto miał rację, Aron czy jego ideologiczni przeciwnicy, np. Sartre⁶ (Lévy 2000: 484–488, 565–566, 641–642; Sirinelli 1995: *passim*; Aron 2005: 667–670) zdecydowała historia.

Spuścizną Arona jest metoda socjo-politycznej analizy, która pozwoliła mu uniknąć grzechu ślepoty intelektualnej powszechnej wśród jego adwersarzy. Tak jak wtedy i dla nas przyszłość spowita jest całunem nieprzewidywalności. Dokąd

⁴ Oczywiście można inaczej niż H. Arendt interpretować utratę wpływu na opinię publiczną hierarchicznego Kościoła najstarszej córki Watykanu (bo o chrześcijańskich dylematach najbardziej zlaicyzowanego społeczeństwa Europy świadczą nie tylko ostatnie protesty przeciw ustawom lewicowego prezydenta Hollanda, ale również to, że to Francja jest ojczyzną lefebrystów). Nie umniejsza to trafności spostrzeżeń niemieckiej myślicielki.

⁵ Do tej tezy Augusta Comte'a odwołuje się Aron nazywając Monteskiusza socjologiem.

⁶ Choć biograf i uczeń Sartre'a, B.-H. Lévy szukając tego, co ich łączyło, parafrazując tytuł eseju Arona nazywa dwóch intelektualistów „dwoma małymi towarzyszami”, to oprócz wybitnej inteligencji i korzeni filozoficznych, i w pewnym momencie przyjaźni tych myślicieli, pozostaną oni na dwóch biegunach nauki.

zawiedzie nas krach ekonomiczny, kryzys demokracji, tabloidyzacja życia publicznego w ustrojach demokratycznych czy wspomniana wyżej istotna dla aksjologii interpretacja wpływu religii na politykę? Akademickie dywagacje skończą się wtedy, gdy ponownie staną naprzeciw siebie skonfliktowane dwie (lub więcej) siły oparte na odmiennych ideologiach wynikających z różnych ocen przeszłości i wciągają ludzkość w wir sporu. A wtedy okaże się, kto miał rację⁷ (Łagowski 2008: 262–263; Łęcki 2012: 254–255).

Socjologia polityki jako analiza rzeczywistości politycznej

Początek socjologii w aronowskiej historii socjologii przedstawionej w *Les étapes de la pensée sociologique* zaczyna się od socjologicznej myśli Monteskiusza (Aron 2002: 27). De Montesquieu zostaje pokazany jako depozytariusz spuścizny nurtu arystotelesowskiego w europejskiej myśli społecznej. Stagiryta dokonując analizy ustrojów politycznych wychodzi poza filozofię polityczną tworząc fundamenty teorii socjologii politycznej (Aron 2010: 40). Monteskiusz naśladuje Arystotelesa nie tylko w klasyfikacji ustrojów, lecz nade wszystko w metodzie historyczno-porównawczej. Tak jak starożytny filozof, Monteskiusz sięga do tłumaczenia procesów politycznych poprzez zjawiska społeczno-gospodarcze, wzbogaca obserwację naukową o szerszy aspekt kulturowo-geograficzny. Monteskiuszowskie ustroje polityczne są związane z typem społeczeństwa (Aron 2010: 40). Aronowskie porównanie Arystotelesa z Monteskiuszem jest zdecydowanie socjologiczne (Aron 2010: 40–45; Aron 2002: 30–35; Aron 2008: 75–79) i różni się od bliskiego mu, lecz odrębnego spojrzenia politologicznego⁸ (Dahl i Stinebrickner 2007: 44–45).

Monteskiuszowska socjologia⁹ (Łojek 2003: 618; Aron 2002: 66) jest tak naprawdę socjologią polityki. Dla tych, którzy w Monteskiuszu widzą jedynie filozofa polityki pewnie nie będzie miało znaczenia, że dla dogmatycznego Durkheima po-

⁷ „Aron to w ogóle bardzo szczególna postać. Intelktualnie, oczywiście bardzo wybitny, a na dodatek prawie zawsze miał rację” (...); „Bo Aron, od jakiegoś czasu zaczęło to być wyraźnie widoczne, był człowiekiem o niezwykle trafności sądu. W Polsce za jakiś odpowiednik publicystyki Arona uchodzić by mogły felietony Kisiele. To oczywiście różne talenty i temperamenty – Kisielewski miał odchylenie artystyczno-literackie, Aron – socjologiczno-naukowe”.

⁸ Za przykład może posłużyć porównanie Arystotelesa z M. Weberem i H. Lasswellem dokonane przez Dahla i Stinebricknera. Nie wchodząc w polemikę (tutaj zbytnią) z autorytetami politologicznymi co do zasadności pominięcia kwestii społecznej w analizie politologicznej takich pojęć jak działanie polityczne, wpływ polityczny, władza, stowarzyszenia samowystarczalne, niewątpliwie schemat podziałów jest przede wszystkim strukturalno-normatywny, nie zaś polityczno-socjologiczny.

⁹ „David Lowenthal zwraca uwagę na zdumiewający fakt, iż opisując dobroczynne skutki działalności handlowej, Monteskiusz ani razu nie wymienia filozofii”. Choć Stanisław Łojek za d’Alambertem interpretuje ten fakt jako dowód ucieczki od elitarnych zagadnień filozoficznych w ramach uproszczenia przekazu w celu przybliżenia zagadnień nieprzygotowanym filozoficznie czytelnikom (co dowartościowuje filozofię), to warto przytoczyć w tym miejscu opinię Arona. „Z jednej strony Monteskiusz jest ostatnim klasycznym filozofem, a z drugiej socjologiem. (...) zreinterpretował klasyczną myśl polityczną w całościową koncepcję społeczeństwa i szukał socjologicznych wyjaśnień wszystkich aspektów wspólnoty”.

stulującego *czystość* socjologiczną prowadzącą do poznania przyszłości przez poznanie *uniwersalnego prawa* zarządzającego systemem społecznym, interdyscyplinarny i eklektyczny ojciec współczesnej socjologii polityki, Max Weber – operujący pojęciami duchowości i tabu w kontekście aksjologii legitymizującej panowanie, a co najgorsze – rozszerzający ogłód o intuicje filozoficzne¹⁰ (Aron 2007: 85) i stawiający w centrum uwagi człowieka z jego słabościami i humanistycznymi rozterkami – też nie był socjologiem, a prawnikiem, historykiem, ekonomistą itp.¹¹ (Aron 2006: 166; Gacek 2011: 184). Przytłaczająca hegemonia¹² myśli weberowskiej mająca swoje korzenie w interdyscyplinarnej erudycji poszerzającej pole badań doprowadziła do odkrycia takich niuansów władzy jak np. jej socjologiczna amorficzność (Weber 2002: 40). Idąc w genzie socjologii polityki od Monteskiusza do Webera nie można pominąć dorobku de Tocqueville’a z jego badaniami nad ustrojem (Tocqueville 2005: passim), przede wszystkim socjologiczną analizą rewolucji (Aron 2002: 240), a także refleksją nad społeczeństwem obywatelskim Nowego Świata.

Jerzy J. Wiatr pisząc o nowożytnych początkach swojej subdyscypliny zalicza Monteskiusza do twórców elementów socjologicznej analizy politycznej, „szersze założenie socjologiczne, na którym doktryna ta [rozdziału władzy przyp. aut.] się opiera tzn. założenie kontroli instytucji politycznych przez społeczeństwo w drodze uzyskania harmonii między tymi instytucjami – stanowi z pewnością Monteskiuszowski wkład do socjologicznej interpretacji państwa” (Wiatr 1999: 28). Socjologia polityki to analiza zdarzeń politycznych poprzez fakty społeczne. Identyfikacja politycznego wpływu faktów społecznych – jeśli nawet w pierwszej chwili nie zostały zidentyfikowane z polityką – na władzę. Socjolog polityki zapyta bowiem nie o nominalizm polityczny, a o skutki polityczne. Do tego potrzeba weberowskiego szerokiego ujęcia przedmiotu badań poczynając od prawa (Lagroye, François i Sawicki 2002: 11–12), a skończywszy na psychologii polityki. W Polsce trzeba sięgać czasem do antropologii polityki (Wódcz 2008: 22), by zinterpretować społeczne aspekty władzy. Na bogactwo i możliwości interpretacyjne nie tylko wskazuje wiele socjologicznych definicji władzy, ale i mnogość typologii definiowania władzy. Sama rekrutacja władzy, legitymizacja, reprezentacja polityczna oraz jej powiązania i wpływ społeczny na władzę jest polem badań socjologicznych. Zagadnienia takie jak: konflikt polityczny, dystrybucja władzy, polityczne aspekty ruchów społecznych powodują zazębianie się obszarów badawczych socjologii polityki i *socjologii ogólnej* (Lagroye, François i Sawicki 2002: 19) oraz innych subdyscyplin socjologicznych takich, jak socjologia zachowań zbiorowych, socjologia historyczna (Potulski 2007: 47) czy współcześnie (biorąc pod uwagę wizerunkowy charakter polityki) socjologia

¹⁰ „Durkheim powołuje tę socjologię, jedyną, zorientowaną na przyszłość, która przynosi ten system prawa społecznego. Do teraz wierzy się w posiadanie klasyfikacji społeczeństwa. Temu dogmatyzmowi Weber przeciwstawia wielość wynikającą z uzgodnień i badań, porównywalnej do różnorodności wszechświata duchowego, który kreuje społeczeństwo ludzi (tłum. MG).”

¹¹ Warto przytoczyć tutaj charakterystykę Arona napisaną przez Lucieną Febre’a: „Studia Raymonda Arona są piękne, przejrzyste, zniuansowane i charakteryzują się rzadką przenikliwością. Ekonomista, socjolog, polityk – każdym z nich jest jednocześnie i z równym powodzeniem”.

¹² Tę intelektualną hegemonię można jedynie przyrównać do „żelaznej logiki” Arystotelesa.

reklamy, a przede wszystkim nauki polityczne (Potulski 2007: 47–50). W niczym nie zmienia to faktu, że socjologiczny punkt widzenia, a także socjologiczna metoda badań polityki pozwala na jednoznaczne ustalenie, że socjologia polityki bada obszary polityki, które wychodzą poza obszary badawcze innych nauk politycznych. „W szczególności dotyczy to analizy procesów politycznych z pozycji ich percepcji i odzwierciedlania w świadomości oraz zachowań się ludzi” (Potulski 2007: 49).

Jeszcze dalej w ujmowaniu odrębności socjologii polityki idą badacze francuscy, którzy w badaniu wpływu społecznego na aktywność i rolę polityczne głównych graczy sceny politycznej widzą nie tylko odrębność socjologii polityki od innych nauk, ale i konieczność wykorzystania jej wniosków przez nauki polityczne¹³. Bogactwo durkheimowskich „faktów społecznych” oddziałujących na politykę, takich jak zmiany antropologiczne, kulturowe, (dechrystianizacja, laicyzacja i jednocześnie fundamentalizm niektórych grup religijnych) konflikty grup społecznych, relacje pomiędzy warstwami społecznymi wynikającymi z polaryzacji stopnia zamożności, a co za tym idzie – różnice w oczekiwaniu na to, jakie będą działania władzy itp., wszystko to razem prowadzi do uznania socjologii polityki za wybitny projekt naukowy (Lagroye, François i Sawicki 2002: 13). Zachowując dystans do tych, być może zbyt jednoznacznych ocen, nie można się nie zgodzić z tą jedną, że wchodząc w obszary badawcze innych dyscyplin socjologia polityki pozostając socjologią odpowiada na pytania niedające się wyjaśnić w inny niż socjologiczny sposób.

Raymond Aron – doskonale „zwierzę polityczne” XX wieku. Pomiędzy refleksją i działaniem

Raymond Aron angażując się w politykę dopełnił swój wizerunek *homo politicus*. Jasne opowiedzenie się po jednej stronie sporu wraz z krytyczną postawą wobec współczesnego mu nurtu postępowego w państwie, takim jak Francja (Aron 2005: 99–101) miało dwojakie konsekwencje. Doprowadziło do przedwczesnego ogłoszenia w latach siedemdziesiątych XX wieku upadku naukowego dorobku Arona jako archaicznego i pokonanego przez różne nurty myśli socjalistycznej (Lavroff 1998: 80), ale jednocześnie sprawiło, że działalność socjologa stała się istotnym komponentem jego publicznej osobowości. Z całą pewnością możemy powiedzieć, że Aron uformowała, *wypełniała* i *wyrażała* polityka. Wszystkie etapy życia felietonisty¹⁴ (Łagowski 2007: XV) „Le Figaro” spletały się z istotnymi wydarzeniami politycznymi w sposób nierozzerwalny i wykraczający poza udział zwykłego obserwatora w wypadkach historycznych (Aron 1992: passim). Okres przedwojenny i obserwacja tworzącego się ruchu nazistowskiego w Republice Weimarskiej, II wojna światowa, udział w działaniach Wolnych Francuzów. Po wojnie przejście od gaulizmu do krytyki generała de Gaulle’a i na powrót dostrzeżenie jego wielkości. Twarda opozycja

¹³ Tradycją francuską jest uznawania za nierozzerwalną triadę socjologii, ekonomii i politologii tworzących *Science Politique* w celu wyjaśnienia zagadnień politycznych.

¹⁴ Warto zacytować w tym miejscu B. Łagowskiego, który komentując własne felietony napisał „nie wszyscy czytelnicy uznali je za felietony”. Esej Łagowskiego to coś więcej.

przeciwko odrzuceniu wolnościowej doktryny liberalnej po to, by dzięki niezłomnej postawie wrócić w okresie thatcheryzmu i reaganizmu do światowej elity komentatorów. Wreszcie pośmiertne zwycięstwo i przyznanie mu racji w ocenie ZSRR i komunizmu przez największego cenzora intelektualistów – historię. Ma zaszczyt być w pantheonie mędrców, którym realne koleje dziejów przyznały, że się nie mylił w swoich ocenach. Jego *polityczność* miała coś z antycznej arystokracji intelektualnej, której przedstawiciele nie tylko tworzyli myśl polityczną, ale na różny sposób [czy to będąc politykami, dowódcami czy też nauczycielami władców] starali się uprawiać politykę. Dwie wojny światowe XX wieku – niczym antyczna Wojna Peloponeska na Tukidydesie (Łęcki 2011: 278–290) – odcisnęły piętno na Aronie (Perreau-Saussine dostęp 10.04.2013: 617; Gacek 2011a: 6) i upodobniły go do wspomnianego wcześniej antycznego wodza. Również swoista narracja historyczna (Dobek 2005: passim; Łagowski 2008: 179)¹⁵ w interpretacji rzeczywistości politycznej była wspólna tym dwóm wybitnym postaciom swoich epok.

Nawet przypisywane Aronowi związki z CIA w celu zbudowania ośrodka myśli liberalno-konserwatywnej mogą być oceniane krytycznie jedynie po uwzględnieniu kontekstu historycznego. Zresztą nie dziwi zaangażowanie Arona w działania zmierzające do przeciwstawiania się przebiegłemu przeciwnikowi zza żelaznej kurtyny. Zimnowojenna logika była dla Arona bardziej racjonalna niż lekceważenie zagrożenia totalitaryzmem komunistycznym lub pójście z nim na ugodę. Koncepcja odstraszenia, twardych negocjacji, stosowanie się do rzymskiej maksymy *Si vis pacem para bellum* miała zagwarantować utrzymanie wolności.

Dla Raymonda Arona bowiem wojna miała tylko sens w jej clausewitzowskim upolitycznieniu (Aron 1976: passim), które odkrył studiując dzieła niemieckich autorów. Powszechnie znane i powtarzane przy byle okazji zdanie pruskiego generała „że wojna jest nie tylko czynem politycznym, lecz i prawdziwym narzędziem polityki, dalszym ciągiem stosunków politycznych, przeprowadzeniem ich innymi środkami” (Clausewitz 2006: 29) prowokuje do ukazania wszechpotęgi polityki. Zwraca na to uwagę Jullien Freund (Freund dostęp 21.04.2013: 646) zaintrygowany aronowską analizą tej formuły. Dla wielu zdanie to oznacza podniesienie rangi wojny do poziomu polityki. A wojna to nic innego jak jeden z elementów zbioru narzędzi politycznych. Zatem polityka jest zjawiskiem zawierającym w sobie wojnę. „Aron ma rację mówiąc, że wojna jest tylko fragmentem całości politycznej”, [tłum. M.G.] (Freund dostęp 21.04.2013: 646). Właściwe ustalenie priorytetów pozwala uniknąć błędnej oceny wydarzeń na scenie politycznej, ale przede wszystkim ustala hierarchię ważności przy podejmowaniu decyzji. Działania wojskowe muszą być ściśle podporządkowane polityce i tylko polityce (Lefort 1977, dostęp 21.04.2013: 1275). Wojna musi być ograniczona przez politykę. Uproszczenia lub prymitywne podporządkowanie *miękkiej* polityki *twardej* wojnie (postawy lisa i lwa) jest sprowadza-

¹⁵ Należy przytoczyć tutaj słowa B. Łagowskiego „Na moim zrozumieniu „Wojny Peloponeskiej” szczególnie zaważyła praca Raymonda Arona zatytułowana „Tukidydes i narracja historyczna”, a więc odczytanie z gatunku „Tukidydes nasz współczesny”. Aron posiłkuje się ateńskim historykiem w polemice z progresizmem i socjologiczną interpretacją historycznego determinizmu”.

niem analizy politycznej do infantylnej dyskusji czy silniejsza jest cywilizacja czy barbarzyństwo. Wygrywa ta strona, która umiejętnie wykorzystuje cechy obydwu kultur w celowym działaniu, w odpowiednim czasie. Zresztą Aron nie byłby kompletnym *zwierzęciem politycznym*, gdyby nie dostrzegał paradoksów otaczającego go świata i bał się je komentować.

Miał świetnych mistrzów takich, jak wspomniany Monteskiusz, Pareto czy Weber. Z sobie właściwą przenikliwością podkreślał fakt, że Edmund Burke nie postrzegał za hipokryzję wspierać liberalną rewolucję amerykańską i jednocześnie z pasją zwalczać równie demokratyczną rewolucję francuską (Aron 1977, dostęp 21.04.2013: 1264). Aronowska koncepcja polityki nie oznacza fundamentalizmu jakiegokolwiek doktryny. Jego eklektyzm wynikał z nadrzędności zdrowego rozsądku i pragmatyzmu nad ortodoksją. Choć zdarza się, że trzeba za wszelką cenę bronić wartości. Wtedy nie wolno milczeć. Aron – francuski myśliciel żydowskiego pochodzenia – z ironią wyśmiewał (Aron 2005: 142–145) dyplomatyczne milczenie francuskiego rządu podyktowane strachem przed zajęciem jasnego stanowiska wobec skomplikowanych relacji arabsko-izraelskich w czasie, gdy prezydent Sadat wykonywał gesty pokojowe w stronę Izraela. Rozumiał, że strategia chowania „głowy w piasek” może jedynie spowodować zdezorientowanie u maghrebskich sojuszników. W interesie Paryża było wspierać wszystkie siły arabsko-islamskie, które próbowały porozumieć się z przedstawicielami cywilizacji zachodniej. Myliłby się ktoś, kto uznałby go za cynicznego. Stając się adwokatem Sadata, Aron dostrzegał ukryte motywacje prezydenta Egiptu, takie jak zabezpieczenie biednego i najbardziej dotkniętego przegranymi konfliktami z doskonale uzbrojoną i wyszkoloną armią izraelską, społeczeństwa egipskiego. To najbardziej elementarne motywacje polityka decydującego się podjąć dialog nawet za cenę utraty prestiżu wśród dotychczasowych koalicjantów.

Mającą źródła w interdyscyplinarności polityczna, analiza Arona przejawiała się również w dostrzeganiu problemów tam, gdzie współcześni analitycy dostrzegli je dużo później. To dopiero pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku zaczęto mówić o mediatyzacji polityki, postpolityce wywołanej PR-ową gorączką w pogoni za sondażami. W lutym 1978 roku w felietonie „Logika sondaży” (Aron 2005: 97–98) jeszcze nie używając terminologii marketingu politycznego, pozycjonowania i lansowania debaty dla samej debaty w celu skupienia uwagi mediów, a tym samym opinii publicznej, francuski komentator już w pierwszym zdaniu stwierdza: „Przed wywołaniem debaty politycznej sprowokowanej spadkiem notowań franka w zeszłym tygodniu, byłoby lepiej przeanalizować stan waluty i gospodarki francuskiej” (Aron 2005: 97–98). Aron z naukową pieczołowitością wypracowaną latami pracy akademickiej przywołuje dane statystyczne, poziom inflacji, równowagi w handlu zagranicznym, porównuje do walut sąsiednich krajów itp. Najważniejsza jest uwaga, iż istnieją tąpnięcia i poważne kryzysy ekonomiczne, które nie tylko trzeba umieć wyróżnić, ale i odpowiednio zdiagnozować. Pierwsze ostrzegają przed drugimi i nie powinny służyć do frontalnych ataków dążących do zmiany rządu, ale do konstruktywnej krytyki i ostrzeżeń ze strony opozycji (być może nawet bezkompromisowej). Nie można nie dostrzec paraleli do kryzysu z roku 2008. Być może opinia publiczna w Europie i Ameryce lepiej słyszałaby ostrzeżenia opozycji i ekspertów ekonomicz-

nych przed kryzysem 2008 roku, gdyby nie traktowała sporu politycznego w kategoriach permanentnych kłótni, będących kakofonią żalów opozycji spowodowanych świadomością, że to nie ona rządzi. Na koniec z subtelną krytyką jednych i drugich Aron zwraca uwagę, że opozycja zamiast odmawiać przymiotów moralnych rządzącym powinna odwołać się do ich inteligencji. Ponad połowa głosujących na rządzącą partię lub partie powierzyła odpowiedzialność za sprawowanie władzy (w tym konkretnym przypadku bessę waluty) rządowi (Aron 2005: 97–98). Przytyk do opozycji? Nie tylko. Premier (lub prezydent) każdego kraju powinien właściwie zinterpretować pojęcie „powierzyć odpowiedzialność” i przewidzieć polityczne konsekwencje potencjalnej nieudolności.

Raymond Aron – socjolog polityki

Wpisując się w nurt opisu historii socjologii w sposób atrakcyjny i motywujący do dyskusji (Pyka i Wódz 2011: XIX), a zarazem tworząc klasykę literatury socjologicznej (Wiewiórka 2011: 209; Gacek 2010: 138–139), prekursor nauczania we Francji socjologii (Pyka 2010: X) – Aron współtworzy przedstawiony powyżej model socjologii polityki. Synteza badań Monteskiusza, Marksa, Tocqueville’a, Pareta i Webera jest opisem metody, przedmiotu badań i narzędzi socjologii polityki. Doskonałym tego przykładem jest opis socjologii de Tocqueville’a, z którego Aron wyciąga wnioski co do społeczno-ekonomicznej rzeczywistości Francji i jej porównania do polityki tego państwa. Zwraca uwagę na dziewiętnastowieczny paradoks kraju, który spośród wszystkich państw Zachodu wyróżniał się tym, iż poddając się w najmniejszym stopniu zmianom ekonomicznym i społecznym jednocześnie, podlegał największym turbulencjom politycznym. Brak reform społeczno-ekonomicznych przekładał się na podatność społeczeństwa na agitację polityczną. Taka analiza to doskonała szkoła poszukiwania powiązań pomiędzy danymi socjologicznymi i politycznymi (Aron 2002: 244). Oprócz teorii i analizy socjo-politycznej (Gacek i Kwiatkowska 2011: 122) istotnym wkładem Arona w rozwój socjologii polityki jest jego socjologia stosunków międzynarodowych (Aron 1984: *passim*), będąca podstawowym podejściem badawczym socjologii polityki (Wiatr 1999: 95–97) i istotnym elementem tworzenia nowoczesnego opisu socjologicznego globalnych relacji międzynarodowych odwołujących się do nurtu realizmu politycznego (Terray 1986, dostęp 21.04.2013: 262; Pyka 2010: XIV).

Najważniejszym powołaniem naukowca (choć niełatwym) i intelektualisty jest obalać mity (Łęcki 2012: 188–189; Aron 2000: 10) i temu służyły aronowskie analizy polityczne. Otwartość francuskiego badacza uwidoczniła się nie tylko w interdyscyplinarności (prowadzącej również do krytyki socjologii), ale przede wszystkim w jego niezwykłym przywiązaniu do pluralizmu doktrynalnego, jak i do zachowania go w społeczeństwie (Lagroye, François i Sawicki 2002: 504). W tej kategorii mieści się również aronowska socjo-polityczna analiza ustrojów politycznych. Tworząc typologie ustrojów francuski socjolog odróżnia te scentralizowane od pluralistycznych, nie tylko ze względu na głoszenie różnych wartości, ale przede wszystkim na istnienie lub brak otwartej i nieskrępowanej konkurencji politycznej (Lagroye,

François i Sawicki 2002: 174). System równości pomiędzy partiami i wolnej gry politycznej jest esencją wolności politycznej, a co za tym idzie – demokracji. Nie wolno bać się otwartego dialogu. Jakiegokolwiek zamknięcie sporu politycznego jest wynikiem słabości argumentacji i ograniczeniem demokracji.

Raymond Aron pisze o sobie jako o socjologu polityki. Co ciekawe, uważa, że socjologiczna analiza polityki nie może się odbywać poprzez uznanie, że socjologia to badanie jedynie faktów społecznych. Warto w tym miejscu zatrzymać się i pochylić nad jego opisem socjologii polityki. Dla wychowanego w nurcie filozoficznym Arona oczywiste jest, że socjologia tym różni się od filozofii polityki, że nie zajmuje się wyprowadzeniem aksjologii (oprócz światopoglądu mają na nią również wpływ kultura, położenie geograficzne, doświadczenie polityczne, historia itp.), na której buduje się prawo organizujące społeczeństwo, ale koncentruje się na skutkach społecznych tych reguł. Zarazem socjolog nie może ignorować przyczyn normatywnych (Aron 2010: 38). Jednocześnie socjologia tym różni się od nauk prawnych, że w przeciwieństwie do nich traktuje system norm pisanych jako jeden z ważnych, ale równorzędny względem innych czynników tworzący system społeczny. Prawo nie jest uprzywilejowane (Aron 2010: 39). Takie rozróżnienie Aron uważa za zbyt powierzchowne.

Analiza socjologii polityki musi być zdecydowanie pogłębiona. Tak jak żaden filozof polityki nie może odciąć się od problemów społecznych, tak nie ma według Arona socjologa neutralnego metodologicznie (Gouldner 2010: passim). „Są oni prawie zawsze przywiązani do filozofii, bądź do dogmatyzmu socjologicznego lub relatywizmu historycznego” (Aron 2010: 39). Francuscy badacze są wyczuleni na subtelności języka Arona (Lefort 1977, dostęp 21.04.2013: 1269). W tym „prawie zawsze” oddziela tych, którzy podlegają hermetyzacji w ramach jednej dogmatyki od tych, którzy posługując się różnymi metodami odkrywają złożoność rzeczywistości społecznej, w tym politycznej. Idąc śladami Machiavellego, Monteskiusza, Webera i Pareto, autor *Démocratie et totalitarisme* przywołuje tego ostatniego, by sformułować najważniejsze dla socjologa polityki pytanie (a którego w swoim dogmatyzmie ekonomicznym nie postawił Marks). „Nie jest fundamentalnym problemem wiedzieć, w jaki sposób są usytuowani bogaci pomiędzy innymi członkami wspólnoty, dzieje się to podobnie we wszystkich znanych społecznościach. Prawdziwy problem to wiedzieć, kto rządzi, pytanie, które pozostaje (szczególnie istotne dod. aut.) w przyszłości, przeszłości i w teraźniejszości” (Aron 2010: 49). Aron, który doceniał wkład Marksa w rozwój socjologii, a także w otwarciu drogi do socjologii rozumiejącej Webera, zdaje się kompletnie nie dostrzegać siły ekonomicznej w odpowiedzi twórcy komunizmu. Choć wydaje się, że klasyfikacja rządzących na „lwy i lisy” jest tak samo upraszczająca, zdecydowanie przyznaje trofeum ponadczasowości twórcy teorii krążenia elit. Zresztą wszystkie pytania nacechowane politycznie łączą poszukiwanie jednej odpowiedzi: jaki ustrój jest najlepszy. A to prowadzi do analizy systemu politycznego, którego esencją jest walka o władzę (możliwość zrealizowania potencji rządzenia) (Aron 2010: 49–50). Aron w tej refleksji znajduje podstawowy filar socjologii polityki. Zrodził się on w nurcie mającym swe źródła w myśli Machiavellego.

Co jest osią tej cynicznej myśli politycznej (i dlatego bynajmniej nie można jej wywodzić od filozoficznej szkoły cynicznej)? Co łączy politykę i socjologię? Poszukiwanie skuteczności.

Nie jest ważna metoda lub dogmatyzm naukowy, jeśli prowadzą na manowce poznania i przegrywają z pragmatyką polityczną i rzeczywistością (socjolog w uzasadnieniu swoich tez nie może odpowiedzieć *tylko gorzej dla rzeczywistości*). A ta trafność wyróżnia socjologię polityki Arona. Pozostają jednak zastrzeżenia, które nie pozwalają myśleć w kategoriach politycznych, ale poznawczych. „Socjologia polityki, którą chciałbym uprawiać, nie jest związana z ostateczną koncepcją natury ludzkiej, która implikuje zdeterminowanie ustroju, jako najlepszego powołanego przez człowieka, ale nie będzie powiązana również z filozofią z nurtu Machiavellego ani historycznego” [tłum. M.G.] (Aron 2010: 52). Dla francuskiego socjologa koncepcja polityki jako skupiającej się jedynie na walce o władzę prowadzi do stanowiska skrajnego sceptycyzmu.

Aron definiuje trzy główne założenia swojej socjologii polityki. Przy czym, akcentując to, co ponadczasowe, należy pamiętać o czasie, w którym badał on zagadnienia socjologiczne ustrojów państwowych.

Na pierwszym miejscu postawił ograniczenie ambicji poznawczych do współczesnego mu modernistycznego społeczeństwa industrialnego. To ograniczenie ma na celu uniknięcie metodologicznych problemów z ekstrapolacją badań. Jednocześnie otwartą pozostawia kwestię wykorzystania do badania ustrojów różnych społeczeństw. Jego nadrzędnym celem była klasyfikacja ustrojów, choć i tu dostrzegał zagrożenie w postaci poszukiwania jednej, uniwersalnej klasyfikacji ustrojów (Aron 2010: 52).

Drugim spostrzeżeniem Arona jest uznanie za fałszywą ścieżkę poszukiwanie jednego paradygmatu, według którego możemy ustalić klasyfikację ustrojów. Nie ma bowiem możliwości wskazania jednej obiektywnej wartości, wokół której można stworzyć spójną klasyfikację. Nie można nawet tak do końca porównać wszystkich ustrojów, gdyż ten sam ustrój polityczny z jednego punktu widzenia może być najlepszy, a z innego gorszy (Aron 2010: 52). Tak naprawdę istotny jest punkt odniesienia, który może być ambiwalentny z samej natury postawionego w nim pytania. Przecież społeczeństwa Zachodu stworzyły systemy polityczne oparte na legitymizacji normatywnej. Ale jednocześnie (a może przede wszystkim) wpisane w naszą cywilizację jest poszukiwanie systemu najbardziej skutecznego (Aron 2010: 52), co może i często rodzi dychotomię. Oczywiście wynikają z tego dawno odkryte prawa, jak choćby natychmiastowe wzmacnianie rządów przez uzurpatorów poprzez legitymizację normatywną swoich pretensji do władzy. W niczym nie zmienia to faktu rozbieżności celów ostatecznych tych dwóch oczekiwań społecznych, tzn. połączenia ustroju sprawiedliwego i skutecznego.

Najciekawszym zastrzeżeniem jest trzecie, wynikające z odrzucenia przez socjologa cynizmu politycznego i dogmatyzmu aksjologicznego. Aron w kilku zdaniach rozprawia się z cynicznym, upraszczającym definiowaniem polityki tylko poprzez walkę o władzę przy jednoczesnym zachowaniu trzeźwego i zdroworozsądkowego oglądu badacza. „Wielkim złudzeniem cynicznej myśli, zdominowanej obsesją wal-

ki o władzę, jest niezauważenie innych aspektów rzeczywistości: poszukiwania legitymizacji władzy, uznania autorytetu, najlepszego ustroju. Ludzie nigdy nie myśleli o polityce tylko w kategoriach walki o władzę. Ten, kto nie zauważa władzy poprzez aspekt *walki o władzę*, jest naiwny. Ten, który widzi ją tylko poprzez pryzmat *walki o władzę*, jest fałszywym realistą” [tłum. M.G.] (Aron 2010: 53). Aron odrzuca nie tylko poszukiwanie najlepszego ustroju, ale pyta o sens takiego stawiania problemu, podważając jego zasadność. Aronowska socjologia polityki ma za zadanie odpowiedzieć na odwieczne pytanie: jak jednocześnie, w oparciu o jedną wartość lub wartości koherentne uzasadnić władzę i posłuszeństwo. Hobbsowska odpowiedź, choć idealna i godna najwyższego uznania, na gruncie realizmu politycznego ma nieakceptowalną dla obiektywnego analityka wadę – uzasadnia każdą władzę i każdy rodzaj wymuszenia posłuszeństwa. Nawet najbardziej krwawy i łamiący prawa jednostki. „Czy jest możliwe uzasadnienie posłuszeństwa i odmowy posłuszeństwa? Władzy i ograniczeń władzy? Oto odwieczny problem porządku politycznego we wszystkich ustrojach politycznych, wobec którego faktycznie, wszystkie rozwiązania są zawsze niedoskonałe” [tłum. M.G.] (Aron 2010: 53). Należy tutaj podkreślić, że socjologiczne ujęcie pojęcia „władzy” w myśli Arona jest tak złożone, że należałoby poświęcić mu oddzielny artykuł.

Jedynie Aron jest w stanie określić, gdzie kończy się jego filozofia polityki, a zaczyna socjologia polityki, choć jak było wykazane powyżej, sam nie tylko by tego nie chciał, ale i nie potrzebował. Wszystkie sztuczne podziały są nieistotne, tak jak wydaje się sztuczne pęknięcie socjologii na akademicką i postmarksistowską¹⁶ (Gouldner 2010: 113; Aron 2007: 108). Filozoficzne korzenie ani nie umniejszają, ani nie gloryfikują naukowego autorytetu Arona. Było kilka powodów, dla których nie bał się wziąć udziału w debacie publicznej. Po pierwsze, nie bał się jako intelektualista-komentator. Po drugie, jego filozofia dawała mu klasyczną mądrość pozwalającą odrzucić modne tezy pseudonaukowe. Po trzecie, socjologia wytworzyła w nim intuicję i zmysł obserwacji. Zarzucać Aronowi zbytne związki z filozofią i odmawiać mu socjologicznej metody naukowej to tak, jakby uważać, że jego staranne wykształcenie w zakresie literatury odbierałoby mu kwalifikacje naukowca i spychało do roli pisarza.

Aron jednocześnie mógł odrzucać z obrzydzeniem podział na Żydów zachodnich i wschodnich (Aron 2006: 166), a zarazem być pierwszym naukowcem, który dostrzegł niebezpieczeństwo w marginalnym na początku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku negacjonizmie (Wiewiórka 2011: 202). Każde uwikłanie w politykę można uznać za odejście od nauki pod jednym warunkiem, że uzna się odwagę w obronie ideałów, w które się wierzy, za wadę.

Analiza historyczna społeczeństw i państwa pozwala na udoskonalenie oceny rzeczywistości. Jego polityczne komentarze intelektualisty i socjologa są zarazem pełne swobody i intelektualnej pasji, ale również wiedzy, której mogą mu pozazdrościć współcześni branżowi komentatorzy. Z równą kompetencją Aron opisuje konsekwencje polityczne płytkich prognoz ekonomicznych (Aron 2005: 145; 178; 374),

¹⁶ Chodzi tutaj przede wszystkim o uznanie marksistowskiej socjologii jako niemieckiej.

jak i problemy militarne. Z taką samą uwagą francuski socjolog analizował historyczne republiki imperialne (Alexander 2010: 327), jak i warunki bezpieczeństwa współczesnej Europy. Z godną uwagi przenikliwością dostrzegał słabość naszego kontynentu, której wydaje się, nie zapobiegło powstanie Unii Europejskiej, będącej obecnie teatrem konfliktu pomiędzy odwiecznym rozgrywającym – Anglią, a kontynentalnym francusko-niemieckim centrum, jak i podzielonej na bogatą nordycką północ i romańskie południe. Analizy Arona sprzed trzydziestu lat i więcej są oczywiście z punktu doraźnej polityki nienowoczesne. Ale to one powinny być metodologicznym warsztatem dla współczesnych naukowych analityków teraźniejszości politycznej.

Ukazując bardziej szczegółowo specyfikę i aktualność teorii Arona na tle innych socjologicznych teorii polityki należy podkreślić bardzo silne związki jego socjologii z historią, na które zwraca uwagę we „Wspomnieniach” cytując Febvre’a (Aron 2006: 165–166). Charakterystykę socjologii polityki Raymonda Arona najlepiej oddają słowa Jerzego Szackiego (choć nie wymienia on Arona, ale zwraca uwagę na ograniczoną możliwość wyboru przedstawicieli omawianego nurtu) „*socjologia historyczna* może być – i obecnie jest coraz częściej – nazwą takiego kierunku badań socjologicznych [...], że równoprawnym przedmiotem analizy czyni on społeczeństwa najróżniejszych epok, nie zaś tylko społeczeństwo współczesne, którym socjologia zajmowała się i zajmuje przede wszystkim” (Szacki 2006: 1064–1065). Specyfiką socjologii polityki Arona jest bezsprzeczna trafność jego obserwacji i umiejętności przewidywania nowych rozwiązań politycznych wbrew mitom głoszonym przez polityków lub jemu współcześnie „modnych” *public intellectuals*, mających największy wpływ na ówczesną opinię publiczną.

Warto zwrócić uwagę na jego ponadczasowe oceny i komentarze. Pisząc w 1978 roku o porozumieniu Salt 1 i negocjacjach Salt 2 (Aron 2005: 211–215) Aron zwracał uwagę na *politykę rakiet*, wymuszającą kruchą równowagę. W odróżnieniu od innych nie tylko dostrzegał oczywisty wniosek, że gorszą pozycję negocjacyjną ma ta strona, której bardziej zależy na porozumieniu, ale zwracał uwagę, że nie zawsze przewaga militarna jest przewagą polityczną, *vide* pozycja ZSRR i Chin. Pisząc o Europie Zachodniej Aron już na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku zauważał, że jej pozycję wyznacza status permanentnie zagrożonej przez jedno supermocarstwo, przed którym broni ją drugie (Aron 2005: 518). Dzisiaj wydaje się, że ta sytuacja uległa absolutnej zmianie. Pozornie. Czy uwagi Arona przestały być zasadne? Czy to znaczy, że Europa jest wolna od zagrożeń? Zmieniły się warunki geopolityczne, ale nowa Unia Europejska pozostała słaba i podzielona przez partykularne, ale równocześnie pragmatyczne w krótkiej perspektywie interesy narodowe. Żaden znaczący europejski polityk nie może przedłożyć interesów Unii nad interesami swojego elektoratu. Dotychczas udawało się pogodzić sprzeczne cele i znajdować to, co łączy. Ale nie można ulegać złudzeniu, że strata czasu na łagodzenie drobnych problemów międzypaństwowych nie będzie miała negatywnych skutków w dobie tworzących się nowych globalnych powiązań w świecie. Europa zanurzona jest w krystalizującej się, nowej sytuacji międzynarodowej bez głównych filarów wyznaczających bezpieczeństwo, z kompletnie zmienionymi wektorami

polityki międzynarodowej (Joffe 1999: passim). Jeśli dodać, że w historii brak zagrożeń był niezwykle rzadki, a jeśli już się zdarzał, to był okresowy i kruchy, to powinno Europejczyków zastanowić jedno: niebezpieczeństwa pozbyli się, jeśli nie iluzorycznie to na pewno chwilowo (rozpad ZSRR), natomiast zostali pozbawieni i to na zawsze obrońcy, który kieruje się racjonalizmem politycznym, nie zaś sentymentami i swoją oś polityki przesuwają nad Pacyfik, wyznaczając Europie ważne, ale drugoplanowe miejsce. W zamian Stary Kontynent nie wypracował żadnej innej siły obronnej, choć miał na to dwadzieścia lat. Europejska mozaika konfliktów ukryta pod płaszczem Unii Europejskiej może stać się realnie groźna w taki sam sposób, jak realne stało się w dyskusji politycznej stawianie problemu wyjścia ze struktur unijnych Wielkiej Brytanii, a co dziesięć lat temu było nie do pomyślenia.

Aron, będąc dziennikarzem, nie szczędził krytyki wymierzonej w tę korporację. Między innymi z tego powodu z ironią opisywał żale dziennikarzy na temat zawodu, jaki sprawił im Carter. Bo tak mogą zachowywać się weberowscy dziennikarze – politycy-demagodzy, którzy najpierw wylansowali obrońcę praw człowieka na prezydenta, a potem dziwili się jego porażkom (Aron 2005: 151–152) wynikającym nie ze złej woli, ale z braku doświadczenia w rządzeniu supermocarstwem.

Lektura tekstów Arona zwraca uwagę jeszcze na jedno podobieństwo do naszych czasów. Tym podobieństwem jest absurdalność reakcji niektórych grup społecznych. Niekiedy ta kompletna, niemożliwa do zaakceptowania infantylna nie wynika ze złych zamiarów, ale jest źle zrozumiana, często spowodowana ignorancją, spontaniczną obywatelskością. Aron z rozbijającą szczerością wskazywał brak logiki w tym, że oto młodzież z wielu krajów należących do NATO manifestowała przeciwko rozmieszczeniu w ich krajach amerykańskich rakiet średniego zasięgu jako zagrażających ich życiu. Z zimną logiką mówił, że powinni protestować przeciwko wymierzeniu w ich kraje radzieckich rakiet SS 20 (por. Aron 2005: 517), które były faktycznym zagrożeniem dla ich życia, a co najważniejsze – dawno były już wycelowane w ich kraje.

Dzisiaj podobnych utopijnych absurdów rozpalających wyobraźnię tłumów nie brakuje i pozostaje tylko postawić pytanie, czy następcy Arona potrafią – wykorzystując socjologiczny warsztat analityczny – *obnażyć i rozbroić* te swoiste bomby demagogii i populizmu w oczach opinii publicznej.

Literatura

- Alexander, Jeffrey C. 2010. *Znaczenia społeczne*. Tłum. S. Burdziej i J. Gądecki. Kraków: Nomos.
- Arendt, Hannah. 2008. *Korzenie totalitaryzmu*. Tłum. D. Grinberg i M. Szawiel. Warszawa: WAiP.
- Aron, Raymond. 2007. *La sociologie allemande contemporaine*. Paris: Quadrige/PUF.
- Aron, Raymond. 2002. *Les étapes de la pensée sociologique*. Paris: Gallimard.
- Aron, Raymond. 2000. *Opium intelektualistów*. Tłum. Cz. Miłosz. Warszawa: Muza.
- Aron, Raymond. 2005. *De Giscard à Mitterrand 1977–1983*. Paris: Editions de Fallois.
- Aron, Raymond. 1995. *Pokój i wojna między narodami (teoria)*. Tłum. A. Mielczarek. Warszawa: Centrum im. Adama Smitha.

- Aron, Raymond. 1984. *Paix et guerre entre les nations* (avec une présentation inédite de l'auteur). Paris: Calmann-Lévy (części książki nietłumaczone na język polski).
- Aron, Raymond. 1976. *Penser la guerre. Clausewitz*. Paris: Gallimard.
- Aron, Raymond. 2010. *Démocratie et totalitarisme*. Paris: Gallimard.
- Aron, Raymond. 1992. *Widz i uczestnik: z Raymondem Aronem rozmawiają Jean-Louis Missika i Dominique Wolton*. Tłum. A. Zagajewski. Warszawa: Czytelnik.
- Aron, Raymond. 2006. *Wspomnienia*. Tłum. G. Śleszyńska. Kraków/Wołomin: Sprawy Polityczne.
- Aron, Raymond. 2008. *Od teorii polityki do socjologii* (fragmenty książki *Les étapes de la pensée sociologique*). Tłum. M. Kwiatkowska i M. Gacek. „Opcje” 1: 74–79.
- Aron, Raymond. 1977. *Clausewitz et l'État*. W: Annales. Économies, Sociétés, Civilisations. 32e année, N. 6, s. 1255–1267, s. 1264, http://www.persee.fr/web/revues/home/prescript/article/ahess_0395-2649_1977_num_32_6_293892 (dostęp 21.04.2013).
- Bartula, Piotr i Katarzyna Haremska. 2008. *Teka Łagowskiego*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Burke, Edmund. 2008. *Rozważania o rewolucji we Francji*. Tłum. D. Lachowska. Warszawa: WUW.
- Buzan, Barry i Richard Little. 2011. *Systemy międzynarodowe w historii świata*. Tłum. E. Brzozowska. Warszawa: WN PWN.
- Clausewitz, Carl. 2006. *O wojnie*. Warszawa: Mireki.
- Corbin, Henry. 2002. *Histoire de la philosophie islamique*. Paris: Gallimard.
- Corm, Georges. 2007. *Religia i polityka w XXI wieku*. Tłum. E. Cylik. Warszawa: Dialog.
- Dahl, Robert A. i Bruce Stinebrickner. 2007. *Współczesna analiza polityczna*. Tłum. P.M. Kazimierzczak. Warszawa: Scholar.
- Dobek, Rafał. 2005. *Raymond Aron – dialog z historią i polityką*. Poznań: Wyd. Poznańskie.
- Femia, Joseph V. 2008. *Machiavelli*. W: D. Voucher i P. Kelly (red.). *Myśliciele polityczni. Od Sokratesa do współczesności*. Kraków: Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 187–214.
- Freund 2013
- Gacek, Marcin. 2010. *Etapy myśli socjologicznej Raymonda Arona – Monteskiusz jako socjolog polityki*. W: J. Sztumski (red.). *Zeszyt Naukowy Katedry Socjologii i Instytutu Nauk Społecznych*. Katowice: GWSH, s. 138–149.
- Gacek, Marcin. 2011. *Sprawiedliwość w myśli Raymonda Arona – spór wartości i pragmatyki społeczno-politycznej*. W: W. Kaute, T. Słupik i A. Turoń (red.). *Sprawiedliwość w kulturze europejskiej*. Katowice: REMAR/UŚ, s. 173–186.
- Gacek, Marcin. 2011a. *Raymond Aron – Tukidydes XX wieku*. „Opcje” 4: 6–9.
- Gacek, Marcin i Małgorzata Kwiatkowska. 2011. *Od realizmu politycznego do socjologii stosunków międzynarodowych w myśli Raymonda Arona*. W: K. Czekaj, J. Sztumski i Z.A. Żechowski (red.). *Myśli społecznych splątanie. Księga jubileuszowa z okazji 60-lecia pracy naukowej i dydaktycznej profesora Władysława Markiewicza*. Katowice: GWSH, s. 119–133.
- Gouldner, Alvin W. 2010. *Kryzys zachodniej socjologii*. Tłum. P. Tomanek. Kraków: Nomos.
- Jasińska-Kania, Aleksandra, Lech M. Nijakowski, Jerzy Szacki i Marek Ziółkowski (wybór i oprac.). 2006. *Współczesne teorie socjologiczne*. Tom. I i II. Warszawa: Scholar.
- Joffe, Josef. 1999. *Wielkie mocarstwa*. Tłum. S. Bitner. Warszawa: Prószyński i S-KA.
- Kurski, Jarosław. 2005. *Pokój z widokiem na historię*. Warszawa: Sprawy Polityczne.
- Lagroye, Jacques, Bastien François i Frédéric Sawicki. 2002. *Sociologie politique*. Paris: Press de Sciences PO et Dalloz.
- Lavroff, Dimitri G. 1998. *Histoire des idées politiques depuis le XIX siècle*. Paris: Dalloz.

- Lefort, Claude. 1977. *Lectures de la guerre: le Clausewitz de Raymond Aron*. W: Annales. Économies, Sociétés, Civilisations. 32e année, N. 6, s. 1268–1279, s. 1269, http://www.persee.fr/web/revues/home/prescript/article/ahess_0395-2649_1977_num_32_6_293893 (dostęp 21.04.2013).
- Lévy, Bernard-Henri. 2000. *Le Siècle de Sartre*. Paris: Grasset.
- Łagowski, Bronisław. 2007. *Duch i bezdusność III Rzeczypospolitej*. Kraków: Universitas.
- Łagowski, Bronisław. 2008. *Pochwała politycznej bierności*. Elbląg–Inowrocław: Sprawy Polityczne.
- Łagowski, Bronisław. 2008. *Prawicowy liberal wobec rewolucji*. Rozmawiali Krzysztof Łęcki i Mirosław Tyl. W: P. Bartula i K. Haremska (red.). *Teka Łagowskiego*. Kraków: Księgarnia Akademicka, s. 261–289.
- Łęcki, Krzysztof. 2012. *Inny zapis. „Sekretny dziennik” pisarza jako przedmiot badań socjologicznych. Na przykładzie „Dzienników” Stefana Kisielewskiego*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Łęcki, Krzysztof. 2011. *Tukidydes jako (pre)socjolog. Prolegomena*. W: K. Czekaj, J. Sztumski i Z.A. Zechowski (red.). *Myśli społecznych splątanie. Księga jubileuszowa z okazji 60-lecia pracy naukowej i dydaktycznej profesora Władysława Markiewicza*. Katowice: GWSH, s. 278–291.
- Lojek, Stanisław. 2003. *Wolność, cnota i filozofia w liberalnym państwie*. W: Monteskiusz. *O duchu praw*. Kraków: Wyd. Zielona Sowa, s. 603–620.
- Machiavelli, Niccolo. 1984. *Księżę. Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*. Tłum. N. Czesław i K. Żaboklicki. Warszawa: PIW.
- Monteskiusz. 2003. *O duchu praw*. Tłum. T. Boy-Żeleński. Kraków: Wyd. Zielona Sowa.
- Perreau-Saussine, Emile. *Raymond Aron et Carl Schmitt lecteurs de Clausewitz*, www.polis.cam.ac.uk/contacts/staff/eperreusaussine/aron_et_schmitt_lecteurs_de_clausewitz.pdf (dostęp 10.04.2013).
- Potulski, Jakub. 2007. *Socjologia polityki*. Gdańsk: Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego.
- Pyka, Robert. 2010. *Teoria działania i samotworzenia się społeczeństwa jako nowatorski wkład Alaina Touraine’a do współczesnej socjologii francuskiej i światowej*. W: A. Touraine. *Samotworzenie się społeczeństwa*. Kraków: Nomos, s. IX–XXVIII.
- Pyka, Robert i Jacek Wódz. 2011. *Socjolog jako zaangażowany uczestnik debaty publicznej. Dialektyka roli współczesnego socjologa w ujęciu Michela Wiewiórki*. W: M. Wiewiórka. *Dziewięć wykładów z socjologii*. Kraków: Nomos, s. IX–XXVIII.
- Rosenberg, Göran. 2008. *La Nouvelle Lettre Internationale*. W: B. Zygmunt. *Wspólnota*. Tłum. J. Margański. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Sirinelli, Jean-F. 1995. *Sartre et Aron deux intellectuels dans le siècle*. Paris: Hachette.
- Strauss, Leo. 2009. *O tyranii*. Tłum. P. Armada i A. Górnisiewicz. Kraków: Wydawnictwo U.J.
- Sylwestrzak, Andrzej. 2002. *Historia doktryn politycznych i prawnych*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze PWN.
- Szacki, Jerzy. 2006. *Socjologia historyczna. Wstęp*. W: A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki i M. Ziółkowski (wybór i oprac.). *Współczesne teorie socjologiczne*. Tom I i II. Warszawa: Scholar, s. 1063–1067.
- Terray Emmanuele. 1986. *Violence et calcul. Raymond Aron lecteur de Clausewitz*. W: Revue française de science politique, 36e année, n°2, s. 248–268, http://www.persee.fr/web/revues/home/prescript/article/rfsp_0035-2950_1986_num_36_2_394245 (dostęp 21.04.2013).
- Tocqueville de, Alexis. 2005. *Dawny ustrój i rewolucja*. Tłum. H. Szumańska-Grossowa. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Touraine, Alain. 2010. *Samotworzenie się społeczeństwa*. Tłum. A. Karpowicz. Kraków: Nomos.

- Weber, Max. 2002. *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*. Tłum. D. Lachowska. Warszawa: WN PWN.
- Wiatr, Jerzy J. 1999. *Socjologia polityki*. Warszawa: WN Scholar.
- Wiewiórka, Michaela. 2011. *Dziewięć wykładów z socjologii*. Tłum. A. Trąbka. Kraków: Nomos.
- Wnuk-Lipiński, Edmund. 2000. *Polityka*. W: *Encyklopedia socjologii*. T. 3. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Wódz, Jacek. 2008. *Kampanie wyborcze w społeczeństwach demokratycznych*. W: K. Wódz i D. Dzienniak-Pulina. *Kampanie wyborcze z perspektywy lokalnej. Szkice z socjologii komunikacji politycznej*. Dąbrowa-Górnica: WSB, s. 15–23.

Źródła elektroniczne

- http://www.polis.cam.ac.uk/contacts/staff/eperreausaussine/aron_et_schmitt_lecteurs_de_clausewitz.pdf (dostęp 21.04.2013)
- http://www.persee.fr/web/revues/home/prescript/article/ahess_0395-2649_1977_num_32_6_293893 (dostęp 21.04.2013)
- http://www.persee.fr/web/revues/home/prescript/article/rfsp_0035-2950_1986_num_36_2_394245 (dostęp 21.04.2013)
- http://www.persee.fr/web/revues/home/prescript/article/ahess_0395-2649_1977_num_32_6_293893 (dostęp 21.04.2013)

Political Sociology of Raymond Aron

Summary

Raymond Aron, who died in 1983, was and remains an icon of sociological analysis of political reality. His academic work, as well as political commentaries, are considered today to be examples of an outstanding socio-economic assessment of French, European and World politics. While facing the current crisis of the credibility of social science, it is necessary to contemplate methods of analysis applied by Aron who – judging thirty years on – provided accurate observations and retained the elitism of a public intellectual. There is a lack of enhanced studies on Aron's political sociology concepts in Polish sociology.

Key words: political sociology; political aggregation; Aron's sociological analysis method; commentary; political action; analysis accuracy.